

Wolność

Felieton z cyklu *Po dzwonku*

Grażyna Dokurno, nauczycielka matematyki w Gimnazjum w Barlinku

Piknik naukowy organizowany przez Centrum Kopernika, Big Book Festival, czyli dwa dni czytania. . . Słucham i zazdroszczę, i żałuję, że nie mogę zabrać moich uczniów na te i inne wydarzenia. Tak po prostu wyjść ze szkoły i móc uczestniczyć, spotkać, poznać.

Moi uczniowie mają mniej ścieżek do wyboru niż ich rówieśnicy w dużym mieście. I nie zmieniają tego konkursy na dotowanie projektów w małych miejscowościach oraz okno na świat, jakim jest internet. Wyobraźmy sobie, że każda szkoła otrzymuje pieniądze na bilety dla wszystkich uczniów, którzy w trzyletnim okresie gimnazjum obowiązkowo będą w teatrze, filharmonii, operze, muzeum na najlepszych przedstawieniach i wystawach. Takie wyjazdy więcej dałyby niż najpiękniejsze ilustracje w podręczniku czy wirtualny pokaz w komputerze. Poza tym słysząc słowa: opera, balet, koncert na skrzypce, wiedzieliby o czym mowa, a nie powielali komentarze rówieśników z forów internetowych. Mieliby wybór i później wróciliby do teatru lub opery. A jeszcze później zabraliby tam swoje dzieci. Chciałabym mieć finansową możliwość zabierania uczniów w różne ciekawe miejsca, żeby nie byli skazani na kulturę discopolową z kiełbasą i piwem, która dominuje w mojej miejscowości.

Pamiętam swój pierwszy pobyt w prawdziwym teatrze. Miałam 15 lat. Był to *Sen nocy letniej* w Teatrze Starym w Krakowie. Chyba niewiele zrozumiałam, ale kolorowe postaci na scenie i schody w holu do tej pory widzę. Zostałam naznaczona magią.

60% społeczeństwa, czyli także nauczyciele, nie czyta. Nie wchodzi w świat bohaterów książki, nie odkrywają innych światów przez swoją wyobraźnię, nie „pobierają” mocy, którą mogliby przełożyć na swoje życie. Już nikt się nie wstydzi, a nawet wielu chwali, że maturę zdali, czytając tylko bryki.

Nauczyciele załamują ręce, ale ja pamiętam do tej pory, jak moja pani psor zbierała nas i dyskutowaliśmy na przykład na temat książki Jerzego Zawieyskiego. To były gorące dyskusje, które między innymi powodowały, że argumentując, kształtowałam swoje poglądy. A teraz nie ma czasu: gonimy, zarabiamy, żeby nasze dziecko miało nowy telefon czy ciuch. Uczniowie też gonią, często z korepetycji na trening lub większość do plotkarskiego, gadzeciarskiego świata

w komputerze. Ewelina nie pojechała na wycieczkę, bo wybrała kolejne buty. Olek nie poszedł do teatru, bo „to nudne”, chociaż nigdy w teatrze nie był.

Krzysztof Czyżewski powiedział: „Nasza wolność stała się wolnorynkowa, obiecuje tylko indywidualny sukces i konsumpcyjne rozpasanie”.

Uczniowie z 2a ze zdziwieniem przeczytali treść szóstego zadania na sprawdzianie z ostrosłupów: „Czym dla ciebie jest wolność? Co rozumiesz, myśląc o wolności?”. Chciałam, żeby napisali bez konsultacji ze sobą, bez silenia się na poprawność, co czują, tu i teraz, piętnastolatki.

Prędzej opracowałam swoją odpowiedź, w której znalazły się: wolna Polska, brak granic, możliwość wyboru drogi życiowej, życie bez strachu.

Bartkowi wolność kojarzy się z czasem wolnym, na przykład od szkoły. Uśmiechnęłam się, czytając odpowiedź Mateusza: „Wolność, to swobodna jazda motocyklem, najlepiej po polnych dróżkach oraz dźwięk silnika i płynąca w żyłach adrenalina.” Mateusz opisał fizyczne odczucie wolności. Nauczyciele, słysząc tę odpowiedź, bezbłędnie podawali autora.

Jednakże większość rozszerzyła swoje odpowiedzi. Robert: „Wolnością jest swoboda, którą powinien mieć każdy człowiek bez względu na rasę oraz wyznanie”. Nikola: „Wolność to dla mnie swoboda wyznawania własnych poglądów, tolerancja dla innych oraz życie bez wojen”. Adriana: „Wolność to stan umysłu i ducha. Myśląc o wolności, rozumiem przez to równość wszystkich i swobodę życia”. Szymon: „Wolność, to gdy swobodnie możemy wyrażać swoje poglądy”. Dominika: „Wolność to jedna z wyższych wartości. To możliwość wyrażania swoich uczuć, opinii”. Wiktor: „Nikt mi nic nie narzuca, jestem panem swojej myśli i swojego losu. Mogę robić i mówić, co chcę”. Adrian: „Wolność to zachowywanie się według swoich zasad. Pod pojęciem wolności rozumiem szacunek dla człowieka i jego poglądów”.

Większość uczniów tej klasy w swoich odpowiedziach wolność definiuje przez swobodę wypowiedzi i nie mają tu na myśli politycznej wolności słowa, ale niezależność postaw we wszystkich wymiarach. I widzę, jak z tego dobra korzystają, co mnie, która żyła „przed” i „po”, często zaskakuje, czasem bulwersuje.